

Gliwicki przybytek Melpomeny obchodzi czterdzieste piąte urodziny. Dwudniowe uroczystości uświetni premiera przedstawienia według Franza von Suppe, opartego na motywach „Dekameronu” oraz występy Wandy Polańskiej i Stanisława Ptaka — gwiazd Operetki Śląskiej, rok temu przeobrażonej w Teatr Muzyczny.

W sobotę, 13 grudnia, o godz. 16, w foyer nastąpi otwarcie wystawy jubileuszowej, poświęconej historii i współczesności gliwickiego teatru. Godzinę później zaplanowano galowy koncert z udziałem Wandy Polańskiej i Stanisława Ptaka, którzy niegdyś debiutowali na gliwickiej scenie.

Niedzielną wieczór 14 grudnia przyniesie premierowe przedstawienie opery komicznej „Boccaccio” wg. Franza von Suppe.

**Feta w Teatrze Muzycznym**

# Jubileuszowy „Boccaccio”

— *Dzieło to jest bardzo wdzięcznym materiałem. Libretto, autorstwa Zella i Genee’go, mimo, że lekkie, tryskające dowcipem, atrakcyjne jest naprawdę niegłupie!* — podkreśla reżyser przedstawienia, **Wojciech Adamczyk** — *Zaznaczam, że frywolność tego utworu jest znacznie ograniczona carską cenzurą!*

Libreciści „Boccaccia” nie przedstawiają wprost życiowych perypetii znanego, włoskiego pisarza. Za kanwę utworu posłużyło kilka pikantnych historyjek, wywodzących się z „Dekameronu”.

— *Niewątpliwą atrakcją owej opery komicznej jest różnorodna, barwna muzyka — przekonuje Rafał Jacek Delekt, kierownik muzyczny przedstawienia. — Znajdujemy w niej odniesienia do Rossiniego, Verdiego, łącznie z pewnymi - w przemyślany i trafiony sposób poczynionymi - cytata-  
mi.*

Von Suppe skłaniał się ku włoskiej canzonetce, operze buffo, uwielbiał także wiedeńskiego walca. W różnorodnym bukcie warstwy muzycznej „Boccaccia” nie zabraknie także opracowań na poły ludycznych, jarmarcznych, poprzez muzykę pałacowo-dworską, aż po sakralną! Choreografię do gliwickiego „Boccaccia” przygotował **Marek Pałucki**.

**Wojciech Adamczyk** obiecuje przedstawienie „przyrządzone” z rozmachem, osadzone w pełnych zgiełku w realiach XIV-wiecznej Florencji. To miejsce przywodzić będzie na myśl skrótowa, operująca znakiem plastycznym scenografia (autorstwa **Wojciecha Jankowiaka**) i kostiumy (**Marty Hubki**), które, jak zapewniają realizatorzy, nie będą stylizacją, a plastycznym ujęciem tematu: „To się nosiło natenczas we Florencji”. Na scenie pojawia

się spragnieni miłosnej przygody księżęta, pełne wyrafinowanego powabu niewiasty, trafieni strzałą amora studenci i kokieterijne mieszcżki. Nie zabraknie także żalosnych, florenckich rogaczy, sprzeczek i bijatyk. Będziemy widzami tajemnych schadzek, świadkami sekretnego przekazywania miłosnych liścików i zakazanych czułości... A wszystkiemu przyglądać się będzie z przewrotnym uśmiechem młody Boccaccio, od którego widzimisieć zażyć będzie rozwiązanie owych sercowych ambarasów.

— *Nasz „Boccaccio” nie będzie wszakże tylko żartobliwą, skrzyżną się humorem historią miłosną, oprawioną radosną, chwytliwą muzyką. Przedstawimy opowieść, mówiącą o tolerancji i prawie człowieka do szczęścia i akceptacji — tłumaczy reżyser.*

**MARLENA POŁOK**